Nr. 6. KRAKÓW, 15 KWIETNIA 1918. ROK XXII.

CENA PRENUMERATY

miejscowej

rocznie . . . K 2·—
półrocznie . . . „ 1·—

zamiejscowe

rocznie . . . K 2·40
półrocznie . . . „ 1·20

Numer pojedynczy 20 hal.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się — Rękopisów nie zwraca się. — Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.

OGNISKO

ORGAN STOWARZYSZEŃ ZWIĄZKOWYCH DLA DRUKARZY, ODLEWACZY CZCIONEK I POKREWNYCH ZAWODÓW AUSTRYI

REDAKCYA i ADMINISTRACYA
Kraków, Rynek 12, III p.

Wszelkie korespondencye i pisma odnoszące się czy do Redakcyi, czy Administracyi adresować należy:
Kraków, Rynek l. 12, III piętro.

INSERATY FACHOWE przyjmuje się tylko za poprzedniem opłaceniem po 30 hal. za jeden wiersz petitowy. Dla członków wzajemnych stowarzyszeń oblicza się inseraty do 8-miu wierszy 1 koronę.

WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA.

PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

Urząd cennikowy austryackich drukarzy.

Następującą ugodę obu kontrahentów Cennika Urząd cennikowy zatwierdza:

Ugoda dotycząca obliczenia dozwolonej ilości uczniów na rok 1918.

Wobec tego, że wskutek wojny postanowienie § 14, ustęp 10 Austryackiego Cennika drukarskiego nie może być w myśl jego brzmienia zastosowane, gdyż podciętoby przyrost sił dla przemysłu drukarskiego, więc zawarto na rok 1918 między Państwowym Związkiem austryackich właścicieli drukarń a Związkiem Stowarzyszeń drukarzy i odlewaczy czcionek oraz pokrewnych zawodów Austryi następującą ugodę:

Dla określenia ilości uczniów na rok 1918, przyjmuje się liczbę towarzyszów zatrudnionych w zakładach w okresie pierwszych **47** tygodni roku 1913 (od 1 stycznia do włącznie 22 listopada) i dzieli się przez **52**. Drukarnia ma tylko wtedy prawo do korzystania z tej ugody, jeżeli w tym dziale, do którego nowy uczeń ma być przyjęty, zaręczy jego zawodowe wyszkolenie przez to, że może ucznia kształcić albo właściciel drukarni, albo towarzysz.

Wiedeń, dnia 23 lutego 1918 r.

Za Państwowy Związek austryackich właścicieli drukarń:

Wiktor Reisser m. p.

Za Związek Stowarzyszeń drukarzy i odlewaczy czcionek, oraz pokrewnych zawodów Austryi:

Leopold Pochop m. p.

Wiedeń, dnia 5 marca 1918 r.

Antoni Hölzl
zastępca przewodniczącego towarzyszów

Jerzy Jahoda,
przewodniczący pryncypałów.

Bolączki cennikowe.

W numerze czwartym z b. r. omówiłem niedokładności, jakie znajdują się w regulaminie biura stręczenia pracy, włączonym w obecnie obowiązujący cennik. W tym artykule chcę zwrócić uwagę na pewne punkty samego cennika, które przy kilku następujących po sobie zmianach cennika nie były wcale w naszych projektach stawiane do zreformowania, a które zupełnie niesłusznie są w cenniku traktowane.

Jednym z rażących swoją niewłaściwością jest w § 16 punkt 1, który brzmi: „Cena za tysiąc liter alfabetu pismem *od petitu do garmondu* wynosi": itd. — Idzie mi o to, że petit jest tak samo płatny jak i garmond. Uważam, że między petitem a garmondem jest tak duża różnica w rozmiarze czcionek, że absolutnie nie powinno mieć miejsca traktowanie tych dwóch pism po jednakowej cenie. Petit w stosunku do garmondu jest znacznie uciążliwszym do składania: po pierwsze dlatego, że chwytanie jego jest trudniejsze, po drugie dla oka jest dużo mniej dostrzegalny; a więc wymaga większego wysiłku tak w czuciu palcami, jak i w wytężeniu wzroku, co pociąga za sobą wolniejsze składanie oraz dużo prędsze zmęczenie pracą. Jeżeli do tego dodamy jeszcze, że korekta jego jest trudniejsza, a rozbiórka powolniejsza — to bezsprzecznie twierdzić można, że jednakowa cena wymienionych tu dwóch pism jest niesprawiedliwością wyrządzaną każdemu, kto ma to nieszczęście składać petitem.

Jakże więc należałoby sprawę postawić? Wiadomo, że w drukarstwie *punkt* jest zasadniczą jednostką do obliczania wszystkiego bez wyjątku przy wykonywaniu wszelkich prac, temsamem więc i przy obliczaniu zapłaty, określenie *od petitu do garmondu* jest zbyt rozległe, aby mogło nosić charakter czegoś zasadniczego. Zasadniczem więc pismem bezsprzecznie przez wszystkich jest uznany garmond i to jest pismo, od którego idąc rozmiarami wyżej lub niżej, jest gorzej, uciążliwiej i trudniej składać, a więc jest to wymiar jak najbardziej środkowy. Jeżeli zatem ten rozmiar zasadniczy (10 punktów) ma ustanowioną cenę, to wszelkie inne w dół, t. j. 9, 8, 7, 6 itd. punktów, racyonalnie rzecz traktując, powinny być wyżej płatne odpowiednio do drobniejszego gatunku. Bo jeżeli cycero, o dwa punkty szersze od garmondu, jest płatne wyżej (choć nędznie), to dlaczego petit, o dwa punkty węższy, jest płatny równo z garmondem? Jedynym argumentem jest tu ten, że petitu mieści się w wierszu więcej liter, zatem jest korzystniejszy do obrachunku. Zgadzając się z tym faktem, twierdzić przecie musimy, że dwie lub trzy litery w wierszu nie mogą być jednak tą rekompensatą, któraby wyrównywała te różne utrudnienia w pracy przy peticie. Jest zresztą rzeczą przesądzoną w praktyce, że składanie petitem w stosunku do garmondu jest *stratą zarobku*. Jednakże, jak już powiedziałem wyżej, każdy punkt różnicy stanowi coraz większe utrudnienie, a gdy dochodzimy do nonparelu, to trudność składania jest już tak wielką, że różnica 4 halerzy wyższej zapłaty jest tu już śmieszną. Ciekawe jest, czy znalazłby się zecer, któryby chciał składać na sztukę jakąś większą pracę nonparelem tylko za 4-halerzowem wyższem wynagrodzeniem na tysiąc liter? Punkt ten w cenniku utrzymuje się tylko dlatego, że nie zdarzają się roboty częste na nonparel, lub jeżeli coś takiego się gdzie trafi, to składane bywa przez zecerów o stałej płacy. Najwłaściwszem więc uregulowaniem tej sprawy powinnoby być, że w miarę zmniejszania się stopnia pisma powinna się zwiększać za niego zapłata. I tak: borgis (9 punktów) wymaga wyższej zapłaty od garmondu o 2 halerze, petit o 4 halerze, kolonel o 6 halerzy, a nonparel o 10 halerzy. Przy takich różnicach możnaby dopiero powiedzieć, że sprawa zapłaty w *stopniowaniu* jest równomierna.

Drugą kwestyą, którą w tym artykule omawiać będę, jest punkt po alfabecie. Wiadomo, że w Galicyi do roku 1906 przy obliczaniu roboty na sztukę prócz 32 liter, należał także punkt; dopiero po zmianie cennika w r. 1905 punkt z alfabetu został usunięty i do dziś alfabet składa się tylko z 32 liter.

Wspólny austr. cennik drukarski istnieje już od r. 1896, każda zaś zmiana cennika odbywa się na podstawie cennika obowiązującego, więc zdawałoby się, że przez szereg lat cennik już powinien być doprowadzony do takiej doskonałości, ażeby nie można było znaleźć w nim niedokładnych miejsc. Usiłowanie doprowadzenia cennika do doskonałości nie oznacza wcale tendencyi zwyżkowych, bo *uregulowanie niedokładności* nie ma nic wspólnego z wysokością płacy. Może być bowiem cennik bardzo niedokładny, a określający wysoką płacę, albo też odwrotnie. Poruszając więc sprawę punktu po alfabecie, stawiam sprawę na podstawie zasadniczej. Składanie bowiem odbywa się nie tylko czcionkami w ilości 32 sztuk, lecz również używane bywają doń i znaki pisarskie. Znaków pisarskich jest 9, t. j. 8 cienkich , : ; ! ? (- . i jeden gruby t. j. — (pauza). W każdym wierszu znajduje się 2 do 3 znaków pisarskich cienkich, natomiast pauza zdarza się nadzwyczaj rzadko i przez to w rachubę braną być nie może; wobec tego jest więc niesłusznością, że przy obliczaniu liter, któremi wypełnia się wiersz, nie jest dany żaden ze znaków pisarskich. Ponieważ zaś nie w każdym wierszu znajdują się wszystkie znaki, przeto jako *średnia ilość* powinien być wliczony do alfabetu przynajmniej *jeden* — najwłaściwszym jest tu więc *punkt*. Bez punktu, jak przedstawiciela znaków pisarskich, alfabet nosi charakter tendencyjny, niesprawiedliwy. Zaznaczam tu również, że kwestya punktu przy alfabecie odnosi się do wszystkich języków jednakowo.

Trzecim rażącym swoją niestosownością jest punkt 6 w § 16, który orzeka, że: „Przy układzie z egzemplarza niezmienionego (z wyjątkiem notatek gazetowych), gdzie się składa strona na stronę lub wiersz na wiersz, następuje zniżka o 5%".

Doprawdy dziwić się należy, że podobny absurd dochował się aż do dzisiejszych czasów. Toż nawet najbardziej wygimnastykowany w krętactwie nie byłby w stanie choćby pozornych argumentów przytoczyć, że ten punkt ma racyę istnienia. Więc za to, że składacz ma uważać na każdy wiersz, by mu tak samo się kończył, jak wzór; za to, że często musi składany wiersz brać na trzecionki, a nieraz nawet i ćwiercionki i aby uniknąć zamiany półfiretów na spacye po złożeniu wiersza, to już naprzód musi badać, na jakie odstępy jest rozsadzony każdy poszczególny wiersz, gdyż w korekcie układ ten musiał być zwężany lub rozszerzany stosownie do dopisków, zmian lub wykreśleń; za zgubione wiersze lub zwężone odstępy przy linijkach notkowych (wszak zwężanie jest zasadą cennika); — za uwzględnianie więc tu całej korekty, w poprzednim układzie wszak zapłaconej, ma zecer przy obrachunku jeszcze odstępować 5% zniżki?.. Toż chyba punkt ten już stoi poza krytyką i stanowczo należy powiedzieć, że powinno tam być nie „*zniżki*", lecz zupełnie uzasadnionej 5% *zwyżki*.

Po omówieniu tych trzech kwestyi pozostała mi jeszcze jedna uwaga, w sprawie zmiany pisowni w języku polskim. Dotychczas składało się podług starych prawideł Akademii Umiejętności krakowskiej, obecnie niezadługo wejdzie w życie nowa pisownia t. zw. „warszawska", która — prócz różnych inowacyi — w bardzo wielu przypadkach zamienia *y* na *j*, otóż poza omyłkami, które przez długi czas zachodzić będą podczas składania w myleniu liter, powstaje dla nas jeszcze jedno, co prawda drobne, ale utrudnienie, bo dość często powtarzająca się szersza litera *y* będzie rzadszą, a natomiast częściej będzie używaną litera węższa *j*. I za to nam będzie się należeć rekompensata.

Ponieważ projekt nowego cennika nie jest jeszcze wygotowany, przeto uważam, że poruszone przezemnie niedokładności cennikowe będą mogły być wzięte pod dyskusyę przez komisyę, którą nasz Związek niewątpliwie powoła do zaprojektowania zmian w obecnym cenniku. Powyżej wyłuszczone zmiany uważam za jak najbardziej zasługujące na wzięcie pod uwagę bez względu na sytuacyę, w jakiej toczyć się będą rokowania, bowiem zmiana podniesionych tu ustępów cennika wysuwa się na pierwsze miejsce siłą swojej słuszności — — Sprawiedliwość domaga się swoich praw.

Bezkondycyjny.

Rozjemczy Sąd cennikowy dla Moraw.

(Wyciąg z protokołu posiedzenia z d. 14 lutego 1918)
Przewodniczący: Pryncypał Oskar Schickardt.

1. Skarga organizacyi towarzyszów przeciw oficynie w Wyszkowie o przyjęcie nadliczbowego ucznia (§ 14, ustęp 3). — Skarżącą organizacyę zastępuje pełnomocnik, oskarżona firma nadesłała pismo. — Sprawa: Oskarżona firma jest uprawniona na podstawie umowy obu organizacyi do trzymania dwóch uczniów. Oprócz tych dwóch przyjęła oskarżona 15 czerwca 1917 r. jeszcze trzeciego ucznia. Fakt jest niezaprzeczony, gdyż firma w swojem piśmie do Rozjemczego Sądu cennikowego wypowiada się jak następuje: „Przyjęłam owego ucznia z tego powodu, ponieważ mój najstarszy uczeń, który praktykuje już trzy lata, był przed poborem wojskowym. W obawie, że zostanie uznany za zdolnego, przyjęłam na jego miejsce uzupełnienie. Tu na wsi nie można znaleść każdego czasu chłopca o wymaganem wykształceniu szkolnem i zdrowiu dla naszego zawodu. Z tego to powodu przyjęłam świeżego ucznia, który praktykuje już siedem miesięcy. Swego czasu prosiłam o zezwolenie na trzymanie tego nadliczbowego ucznia, aby uniknąć konfliktu z jego ojcem, albowiem istnieje obowiązujący kontrakt“. — Orzeczenie: Skargę uznaje się jednogłośnie za słuszną i oskarżonej firmie daje się zlecenie, aby natychmiast oddaliła nadliczbowego ucznia. — Uzasadnienie: Firma sama przyznaje nadliczbowość ucznia. Okoliczności, które spowodowały przyjęcie ucznia, nie są dla Rozjemczego Sądu cennikowego miarodajne i firmie przysługuje prawo do trzymania tylko dwóch uczniów.

2. Skarga organizacyi towarzyszów przeciw oficynie w Prościejowie o przyjęcie nadliczbowego ucznia (§ 14, ustęp 11). — Organizacyę wnoszącą skargę zastępuje jej pełnomocnik, oskarżona firma wcale nie reagowała na pismo Rozjemczego Sądu cennikowego. — Sprawa: Oskarżona firma przyjęła nadliczbowego ucznia 20 stycznia 1918 r., zaś na pismo wystosowane do niej przez Rozjemczy Sąd cennikowy, aby się wypowiedziała w tej sprawie, wcale nie dała odpowiedzi. Wskutek tego rozstrzyga się na podstawie aktów. — Orzeczenie: Skargę uznaje się jednogłośnie za słuszną i oskarżoną firmę skazuje się na natychmiastowe oddalenie ucznia. — Uzasadnienie: Rozprawa udowodniła, że uczeń na podstawie Cennika jest nadliczbowy, dlatego Rozjemczy Sąd cennikowy musiał orzec natychmiastowe oddalenie tego ucznia.

Ed. Pipal, przewodniczący towarzyszy. *Oskar Schickardt,* przewodniczący pryncypałów

Sprawozdania z posiedzeń Zarządów i Zgromadzeń.

Posiedzenie Zarządu Związku w dniu 29 stycznia 1918 r. Przewodniczący: Pochop; sekretarz: Gebhardt. — Usprawiedliwieni: Weigelt, Werner, Otto. — Nadesłane: Pocztówka od redaktora „Vorwärtsu“, kol. Edwarda Straas'a, z rosyjskiej niewoli, którą przesyła Zarządowi Związku jak najserdeczniejsze pozdrowienie; podpisana także przez kol. Juliusza Winter'a (Wiedeń), będącego z nim również w niewoli rosyjskiej. — Doniesienie o śmierci kol. Fryderyka Kienbacher'a (Wiedeń) i kol. Pawła Stolz'a (Vimperk). — Sprawozdanie za rok 1917 Klubu zecerów gazetowych Wiednia. — Zawiadomienie Klubu zecerów gazetowych Wiednia, dotyczące nowej umowy odnośnej do dodatków drożyźnianych dla robotników zatrudnionych w zakładach wiedeńskich dzienników. — Kosztorys Urzędu Cennikowego austryackich drukarzy na rok 1918, wedle którego przypada na każdego z obu kontrahentów Cennika kwota po kor. 5000·— na pokrycie kosztów Urzędu cennikowego, płatna po kor. 1000·— 1 lutego, 1 kwietnia, 1 czerwca, 1 sierpnia i 1 października. — Zamknięcie rachunkowe organu związkowego „Ognisko“ za IV kwartał 1917 roku: Przychody kor. 49·50, rozchody kor. 639·09, niedobór kor. 589·59, który pokryła kasa Związku. Dalsze zawiadomienie zgłaszającego się o przyjęcie kol. Franciszka Dittel (Opawa). Tę sprawę musiano powtórnie przekazać Stowarzyszeniu na Śląsku. — Odwołanie centralnego Wydziału Stowarzyszenia „Typografická Beseda“ do Zjazdu związkowego przeciw rozstrzygnięciu Zarządu Związku, wedle którego od 1 stycznia 1918 roku wpłacone zaległe wkładki mają być odsyłane do kasy Związku. — Przewodniczący kol. Pochop zdaje sprawę o odbytem w dniu 22 stycznia posiedzeniu zaprzyjaźnionych organizacyi, na którem powzięto odpowiednie uchwały co do wypadkowego przyznania zapomogi dla członków pozbawionych pracy wskutek braku materyału. — Kol. Wieser referuje o odbytej w dniu 21-go stycznia konferencyi Zarządów organizacyi ogólno-zawodowych, na której uchwalono poczynienie odpowiednich kroków celem załagodzenia strejku. — Kol. Wieser'a wydelegowano na krajowy Zjazd Partyi. — Sprawy wewnętrzne.

Posiedzenie Zarządu Związku z dnia 28 lutego 1918 r. Przewodniczący: Pochop, sekretarz: Gebhardt. Usprawiedliwieni: Dworak, Otto, Schiegl, Weigelt. — Nadesłane: Doniesienie o śmierci kol. Emila Döblin'a, przewodniczącego Związku drukarzy w Niemczech; na wystosowany w imieniu Zarządu Związku list z wyrazami żalu do Zarządu Związku w Berlinie nadeszła odpowiedź z podziękowaniem. Sprawozdanie z czynności za rok 1917 Stowarzyszeń związkowych Karyntyi i Śląska; dalej Towarzystwa Zapomogowego „Die Gutenberger“ w Cieszynie. — Zamknięcie rachunkowe za IV. kwartał 1917 r. organu związkowego „Vorwärts!“. Zapytanie kierownictwa Stowarzyszenia związkowego dla Galicyi wschodniej, na jakich warunkach dawniejsi członkowie wymienionego Stowarzyszenia, którzy podczas ponownego podjęcia czynności tegoż nie byli w możności płacenia swych wkładek i wskutek tego utracili swe prawa członkowskie, mogliby być ponownie przyjęci, względnie czy nie możnaby im udzielić powszechnego przebaczenia. (W tej sprawie zażąda się jeszcze dalszych wyjaśnień.) — Zapytanie kierownictwa tego samego Stowarzyszenia, jak należy postępować względem takich członków, którzy powracają z miejscowości ograniczonego pobytu i zgłaszają się albo jako chorzy lub bezkondycyjni. (Jeżeli idzie o członków powracających do Stowarzyszenia ze służby wojskowej albo z niewoli, naówczas należy się ściśle zastosować do tych postanowień Uchwał Zjazdu związkowego, które są zawarte w §§ 44 i 46). Stowarzyszenie związkowe na Śląsku zawiadamia, że doręczono mu nowy statut, zatwierdzony przez rząd krajowy na Śląsku; zarazem nadesłano egzemplarz tego nowego statutu, odpowiadającego Uchwałom Zjazdu związkowego. — Sprawy wewnętrzne.

Protokół I posiedzenia Zarządu Stow. drukarzy dla Gal. Zach., odbytego dnia 15 marca 1918 roku. Przewodniczy zastępca prezesa kol. Gaweł Stanisław. Sekretarz Marszałek Alojzy. Konstatując komplet otwiera przewodniczący posiedzenie, polecając sekretarzowi odczytanie protokółu, który został przyjęty. Przewodniczący zaznacza, że w nieobecności prezesa objął przewodnictwo. Wita serdecznie kolegów w nowym Zarządzie i nawołuje do pracy dla dobra organizacyi. — W sprawie nowego Cennika zawiadamia, że nadeszła odpowiedź z Wiednia, w której donoszą, że przygotowania są w toku. — Zawiadamia, że „Ognisko“ będzie wychodzić obecnie 2 razy na miesiąc po 1 kartce. Karta inwalidowa kol. Piątkiewicza nadeszła i kolega ten z dniem 24 lutego przechodzi w stan inwalidowy. Ukonstytuowanie się Zarządu: Zastępcą sekretarza wybrano kol. Grabskiego Antoniego, zastępcą skarbnika kol. Kozłowskiego Karola jun. — Przyjęci do Stow.: Siewierski Stan., urodzony w Tarnowie 29 października 1899 roku, wypisany zecer w drukarni Jelenia w Tarnowie 2 marca 1918 bez wpisu i oględzin lekarskich. — Faber Stan., urodzony w Jaśle 5 września 1896, wypisany zecer w drukarni Kuźniarskiego w Jaśle 15 lutego 1915 za wpisem. — Wykreślony: Ryżowski Walery z powodu zalegania z wkładkami. — W sprawie wynagradzania członków komisyi kontrolującej za pracę przy kontroli kasy, po długiej dyskusyi uchwalono odszkodowanie po 1 koronie za godzinę każdemu członkowi. — W sprawie akcyi w celu ponownego podwyższenia dodatku drożyźnianego, którą Walne Zgromadzenie poleciło Zarządowi wszcząć, uchwalono po bardzo ożywionej dyskusyi, w której brali udział wszyscy członkowie Zarządu, a w której dali wyraz ogólnej rozpaczy wśród kolegów z powodu strasznych stosunków drożyźnianych i braku środków żywności, która doprowadza robotników do głodowania, postanowiono zwrócić się do Gremium pryncypałów z memoryałem, aby podwyższyli dodatek drożyźniany. — Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął przewodniczący posiedzenie o godzinie 9¾ wieczór.

Zcentralizowane zapomogi w poszczególnych działach naszego Związku.

Z ogłoszonego niniejszem zamknięcia rachunkowego za IV kwartał 1917 r. okazuje się, że suma wypłaconych zapomóg na ogólny rachunek Stowarzyszeń związkowych w owym roku była nieco wyższą od sumy w poprzednim roku. Kiedy bowiem wówczas wypłacono 1655 osobom K 113.426·14, to tym razem wypłacono zapomóg zcentralizowanych ogółem 1797 osobom K 125.126·50, a mianowicie:

		Kwota zapomogi
—	podróżnym za — dni . . .	K —·—
13	bezkondycyjnym w miejscu za 315 dni	„ 623·—
8	koszta przesiedlenia	„ 406·—
720	chorym za 19.413 dni	„ 27.549·50
429	inwalidom za 5410 tygodni . .	„ 68.857·—
41	koszta pogrzebowe	„ 14.982·—
586	sierotom za 1728 miesięcy . . .	„ 12.709·—
1797	osobom	K 125.126·50

Suma ta rozlicza się na następujące 14 Stowarzyszeń do Związku należących: 1. Centralne Stowarzyszenie drukarzy i odlewaczy czcionek Czech „Typografická Beseda“ (Praga); 2. Società dei tipografi Dalmati (Split); 3. Stowarzyszenie drukarzy, odlewaczy czcionek i pokrewnych zawodów dla Galicyi, W. Ks. Krakowskiego i Bukowiny „Ognisko“ (Lwów); 4. Stowarzyszenie drukarzy, odlewaczy czcionek i pokrewnych zawodów dla Galicyi i W. Ks. Krakowskiego (Kraków); 5. Stowarzyszenie drukarzy Karyntyi (Celowiec); 6. Stowarzyszenie drukarzy Krainy (Lublana); 7. Società dei tipografi del Litorale (Tryest); 8. Stowarzyszenie drukarzy i odlewaczy czcionek Moraw (Berno); 9. Dolno-austryackie Stowarzyszenie drukarzy i odlewaczy czcionek (Wiedeń); 10. Stowarzyszenie drukarzy i odlewaczy czcionek Austryi Górnej (Linc); 11. Stowarzyszenie drukarzy i odlewaczy czcionek w kraju koronnym Solnogród (Solnogród); 12. Stowarzyszenie drukarzy i odlewaczy czcionek austr. Śląska (Opawa); 13. Stowarzyszenie drukarzy i odlewaczy czcionek Styryi (Grac); 14. Stowarzyszenie drukarzy i odlewaczy czcionek dla Tyrolu i Przedarulanii (Innsbruck).

Liczba członków czynnych z końcem IV kwartału 6893 = *91·83 proc.*, liczba niezłonków 613 = *8·17 procent.*

Jako podstawę do wypośrodkowania kwoty ilorazowej przyjęto ilość wpłaconych wkładek członkoskich w 14 Stowarzyszeniach związkowych i ustanowiono jako kwotę ilorazową przypadającą na każdego członka i tydzień w wysokości 143·9758 h (przeciw 129·2266 h w roku poprzednim). Zatem kwota ilorazowa w IV kwartale tego roku była wyższą prawie o 14 h tygodniowo, niż w roku poprzednim.

Suma wpłaconych w Stowarzyszeniach *wkładek członków* wynosiła *K 182·407·44*, kwota ta odpowiada *86.908* wkładkom tygodniowym, względnie *6685 płacącym członkom.*

Obliczenie wyrównania przedstawia się następująco: Przy ujęciu w całość wszystkich działów zapomóg mają stowarzyszenia: Dalmacya koron 103·12, Galicya zachodnia K 536·79, Karyntya koron 780·85 Kraina K 628·18, Pobrzeże K 225·52, Austrya Dolna K 4005·39, Solnogród K 316·70, Styrya K 363·15 dopłacić do kasy związkowej, podczas gdy Stowarzyszenia: Czechy K 4603·13, Galicya wschodnia K 981·50, Morawy K 501·92, Austrya Górna K 145·93, Śląsk K 258·80, Tyrol-Przedarulania kor. 468·42 otrzymają z kasy związkowej.

Józef Dvořáček.

KRONIKA.

— Zgromadzenie cennikowe. W Wiedniu dnia 17 marca odbyło się masowe zgromadzenie drukarzy w Domu Robotniczym na Faworitenstrasse. Wielka sala była przepełniona. Przewodniczył kol. Sussman, sekretarzem był kol. Steiner, referował kol. Wieser. Porządek dzienny zgromadzenia był: „Rewizya Cennika“. W długiem przemówieniu omawiał referent sytuacyę cennikową podczas całego okresu cennikowego i wojennego, stosunki w zawodzie oraz trudności techniczne, co wszystko niekorzystnie odbija się na interesach pracowników drukarskich. W końcu przyjęto następującą rezolucyę: „Zgromadzenie drukarzy wiedeńskich w Robotniczym Domu na Favoryten zgadza się z poglądami referenta co do rewizyi cennika, i uznaje za właściwy sposób, w jaki Zarząd Związku chce rozwiązać zagadnienie zmiany cennika. Oczekuje ono też współdziałania pryncypałów ze względu na wielkie ofiary, jakie ponieśli drukarze. Zgromadzenie zapewnia, że będzie tę akcyę o poprawienie swego bytu ze wszystkich sił popierać“.

— Wytrwałość. Dnia 1 marca 1918 r. upłynęło ćwierć wieku, odkąd przewodniczący naszego Związku, kol. Leopold Pochop, zawiaduje sprawami administracyjnemi bratniego organu „Vorwärts!“ Z najszczerszem uznaniem wzmiankujemy o jego 25-letniej wzorowej pracy.

— Coraz lepiej. „Veleslavín“ donosi, że w Pradze począwszy od dnia 26 stycznia 1918 r., miejscowa gazownia nie dostarcza gazu od godziny 8 rano do 4 po południu z powodu braku węgla. Przez to cierpi wiele zakładów z popędem gazowym, a między nimi i drukarnie, szczególnie te, w których funkcyonują maszyny do składania. Musiały one przesunąć godziny pracy, ażeby nie potrzebować zupełnie unieruchomić swych maszyn.

— Niewidzialny wróg. „Ochrona robotników“ (Arbeiterschutz) donosi, że pewien profesor z Würzburga, p. Lehmann, badał, jak wielkie ilości kurzu dostają się podczas oddychania do naszego ciała, i co się z tym kurzem w naszym organizmie dzieje. Pokazało się, że 86% wdechniętego z powietrzem kurzu, pozostaje w organizmie, dopóki nie nastąpi kichnięcie. Jednakowoż nos wkrótce przyzwyczaja się do kurzu i nie reaguje nań kichnięciem, wskutek czego kurz, przebywając długo w organizmie, czyni w nim spustoszenia. Co ciekawsze, to to, że pył osadza się nie w przewodach oddechowych, lecz w organach trawienia. Oddychanie nosem lub ustami sprowadza różne skutki. — Przy oddychaniu nosem, pozostaje więcej niż 50% pyłu w nosie, na włoskach nosowych, a 40% wdechniętego kurzu dostaje się do jamy ustnej. Zaś przy oddychaniu ustami, dostaje się aż 80% pyłu wprost do płuc i do przewodu pokarmowego. Nos okazuje się tutaj pierwszorzędnym organem bezpieczeństwa, ponieważ jest w stanie zatrzymać więcej niż połowę wdechniętego kurzu. Dlatego, gdy nos nie spełnia należycie swych funkcyi, należy mu dopomódz przez częste jego czyszczenie i płukanie.

KOMUNIKATY.

W sprawach organizacyjnych i cennikowych w Galicyi wschodniej zwracać się należy do zastępcy przewodniczącego kol. M. Chrystowskiego, Lwów, Piekarska l. 18. — W wypadku żądania odpowiedzi listownej należy załączyć markę na odpowiedź.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: LEON MISIOŁEK.
W Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5.